Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Poniedziałek 20 lipca 1936 r. Nr. 196

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Senat gdański łamie znowu Konstytucję

Następstwa tego kroku mogą spowodować niebezpieczne powikłania

BERLIN, 19.7 (tel. wł.). W prasie niemieckiej ukazał się w sobotę następujący komunikat wydany przez senat w. m. Gdańska:

Senat gdański na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał szereg zarządzeń w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Postanawia się, że **zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą odtąd podlegały zatwierdzeniu władz sądowych.**

Postanowienie to stosuje się do zarządzeń policyjnych, dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i pracy, posiadania broni i aresztu ochronnego.

Pozatem **maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3 tygodni do 3 miesięcy.**

Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego **posłowie nie mają prawa być odpowiedzialnymi redaktorami pism.** W przeciwnym wypadku dane pismo podlegu zakazowi. **Jednocześnie senat gdański wydał zakaz uboju rytualnego.**

Zarządzenia o których wspomina powyższy komunikat, w rzeczywistości są jawnem złamaniem konstytucji gdańskiej, strażniczką której jest Liga Narodów. Naruszone zostały następujące paragrafy konstytucji gdańskiej: 79, 84, 85 i 113.

KOMISARZ LESTER ZAPROTESTUJE PRZECIWKO SAMOWOLI SENATU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK, 19.7 (tel. wł.). Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester zmuszony będzie założyć protest przeciwko wydanemu zarządzeniu Senatu, jako niezgodnemu z obowiązującą konstytucją. Możliwem jest, że naskutek raportu przesłanego do sekretarjatu generalnego L. N. zwołane zostanie posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to poprzedzone zostanie obradami Komitetu Trzech złożonego z przedstawicieli Polski, Francji i Anglji.

PRASA FRANCUSKA BIJE NA ALARM

Opinja francuska okazuje niezwykłą czujność wobec wszelkich wypadków zachodzących na terenie Gdańska. Wszystkie pisma opatrzyły wielkimi tytułami komunikat o złamaniu przepisów konstytucji gdańskiej.

Bez ogródek piszą najpoważniejsi dziennikarze, że wypadki gdańskie mogą wywołać w Europie Wschodniej komplikacje, które doprowadzić mogą do nieoczekiwanych konsekwencji.

Gen. Orlicz-Dreszer nie utonął

lecz zginął wskutek odniesionych obrażeń

GDYNIA, 19.7. Komisja sądowo-lekarska ustaliła po dokonaniu sekcji zwłok tragicznie zmarłych lotników w Orłowie bezpośrednią przyczynę ich śmierci.

Okazuje się, że ani gen. Orlicz-Dreszer ani też towarzysze jego ostatniego lotu nie utonęli lecz zginęli podczas gwałtownego uderzenia samolotu o powierzchnię morza.

Gen. Orlicz-Dreszer doznał zmiażdżenia przysadki mózgowej przy podstawie czaszki, tak, że śmierć nastąpiła momentalnie. Pozatem stwierdzono u niego złamanie dwóch żeber.

Płk. Loth ma dwie duże rany w tyle głowy oraz silnie poparzoną twarz i głowę.

Ppt. Łagiewski doznał całego szeregu obrażeń, jak zgniecenia klatki piersiowej i również uległ silnym poparzeniom. Poparzenie to wywołane zostało tem, że gdy aparat uderzył o powierzchnię wody, **nastąpił wybuch pary, która skierowała się do wnętrza kabiny.**

Najbardziej ucierpiał siedzący na pierwszem miejscu kpt. Łagiewski i siedzący za nim płk. Loth. Na twarzy generała żadnych śladów poparzenia nie widać.

TRANSMISJA RADJOWA Z POGRZEBU

W dniu dzisiejszym mikrofony Polskiego Radja przekażą radjosłuchaczom całej Polski, poczynając od godz. 8.30 uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłego inspektora obrony powietrznej państwa, śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Wojska hiszpańskie z Maroka

maszerują na Sewillę

PARYŻ, 19.7. (tel. wł.) Wbrew doniesieniom urzędowym sytuacja w Hiszpanji w dalszym ciągu jest niewyjaśniona.

W różnych punktach kraju toczą się walki zbuntowanych oddziałów wojskowych oraz członków organizacji prawicowych z oddziałami, które pozostały wierne rządowi.

Według ostatnich wiadomości oddziały wojskowe w Maroku, które dały inicjatywę do rewolucji przybyły drogą morską do Kadyksu i maszerują na Sewillę.

Rząd organizuje opór i gromadzi oddziały wojskowe.

Sytuacja w dalszym ciągu jest poważna.

RZĄD HISZPAŃSKI USTĄPIŁ

PARYŻ, 19.7. (tel. wł.) Według ostatnich wiadomości nadeszłych ze stolicy Hiszpanji rząd pod naciskiem rozgrywających się wypadków podał się do dymisji.

Na czele nowego rządu stanął umiarkowany socjalista Irel.

Kiedy odbędzie się

ROZPRAWA PRZECIWKO INŻ. DOBOSZYŃSKIEMU

KRAKÓW, 19.7. (tel. wł.) W krakowskich kołach sądowych panuje opinja że rozprawa przeciwko inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom odbyć się będzie mogła dopiero z końcem bieżącego roku.

Obecnie władze sądowe przesłuchują świadków, których liczba sięga 500 osób. Przesłuchania te potrwają do końca września br.

Potem dopiero prokurator będzie mógł przystąpić do przygotowania aktu oskarżenia.

Zydzi z Przytyku

CHCĄ JECHAĆ DO PALESTYNY

WARSZAWA, 19.7. (tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja żydów z Przytyka, którzy zwrócili się do przedstawicieli organizacji żydowskich z prośbą aby umożliwili żydowskiej ludności z Przytyka emigrację do Palestyny.

Delegacji obiecano, że poczynione będą odpowiednie starania, celem spełnienia prośby.

Stolica Meksyku

BEZ ŚWIATŁA, WODY I ŻYWNOŚCI

PARYŻ, 19.7. (tel. wł.) Z powodu strajku elektrowni w Meksyku stanęło 3200 fabryk i warsztatów z 60.000 robotników.

Stolica jest częściowo pozbawiona wody.

Panuje olbrzymia drożyzna środków żywnościowych. Na rychłe zakończenie strajku się nie zanosi.

Jeszcze większe upały

MAJĄ TRAPIĆ AMERYKĘ

NOWY JORK, 19.7. Po dwudniowej przerwie fala upałów znowu ogarnęła Amerykę. W szczególności klęską upałów są dotknięte stany środkowo-azchodnie. Obserwatorja meteorologiczne zapowiadają dalszy wzrost temperatury.

Według ostatnich doniesień, na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych zmarło wskutek upałów około 4600 osób. Klęska upałów spowodowała największe spustoszenia w stanach Illinois i Missisipi.

Burza

NAD ZAGŁĘBIEM

Wczoraj wieczorem przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskiem gwałtowna ulewa z piorunami i grzmotami.

Woda zalała niżej położone ulice.

Podczas burzy dwukrotnie chwilowo gasło światło elektryczne.

Chwilowo wyłączone również były telefony.

12-letni chłopiec utonął

PODCZAS KĄPIELI

Wczoraj w południe utonął podczas kąpieli w dołach koło walcowni hr. Renard w Sosnowcu 12-letni chłopiec, Henryk Szprus, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej 42.

Miejska straż pożarna, po dwugodzinnych poszukiwaniach wydobyła zwłoki chłopca i przewiozła je do kostnicy szpitala miejskiego.

Tragiczna śmierć

GÓRNIKA

W ub. sobotę wydarzył się w podziemiach kopalni „Modrzejów" tragiczny wypadek, którego ofiarą padł starszy górnik 40-letni **Tomasz Wałęza z Niwki.**

Gdy Wałęza zajęty był pracą na filarze, **oberwał się zwał kamieni, przysypując go. Nieszczęśliwy górnik poniósł na miejscu śmierć.**

Zwłoki wydobyto na powierzchnię i umieszczono je w kostnicy w Niwce.

Snieg w lipcu

PARYŻ 19.7 (tel. wł.). Niezwykłe zjawisko zaobserwowano dzisiaj podczas burzy w południowej Francji w miejsc... [illegible]

MIN. EDEN WYJAŚNIA

na jakich przesłankach opiera się polityka W. Brytanji

Przemawiając w Bidford nad Avon, minister Eden podkreślił, że rząd Wielkiej Brytanji gotów jest współpracować na stopie całkowitej równości z każdem państwem, starającem się rozproszyć niepewność sytuacji oraz zlikwidować naprężenie panujące w Europie.

Nie możemy osiągnąć tego rezultatu — mówił min. Eden — tylko naszemi wysiłkami. Wyjaśnia to wszystkie fazy polityki W. Brytanji od czasu wypadków z dnia 7 marca i remilitaryzacji Nadrenji. Nasza decyzja, zmierzająca do uregulowania stosunków w Europie kierując obecnie naszem stanowiskiem do **zbliżenia** między mocarstwami i u aby poprzeć zbiorowe wysiłki, mające na celu poprawę sytuacji europejskiej.

Niech jednak nikt nie myśli, że dlatego, iż szczerze pragniemy pokoju, fakt ten może dostarczyć okazji do wyrzeczenia się bezpośrednich życiowych interesów W. Brytanji za cenę utrzymania pokoju. **Podobne przypuszczenia byłyby poważną omyłką w ocenie charakteru i temperamentu brytyjskiego.**

Niejednokrotnie wyraźnie wskazywano, że W. Brytanja posiada zainteresowania w niektórych tylko częściach Europy i w związku z tem uździela nawet pewnych gwarancyj. **Nasze stanowisko w tym względzie pozostaje niezmienione**, nie znaczy to jednak, abyśmy nie interesowali się wypadkami, wydarzającemi się poza tą **częścią Europy. Żyjemy we wspólnocie geograficznej zbyt ścisłej, aby tego rodzaju stanowisko było możliwe, nawet gdybyśmy tego pragnęli.**

Rząd śledzi z jaknajlepszą wolą wszystkie zarządzenia, zmierzające do uspokojenia obaw międzynarodowych **we wszystkich częściach Europy i wita** przychylnie ostatni rozwój sytuacji w Austrji w nadziei, że przyczyni się to do tak pożądanego uspokojenia. Celem do którego rząd będzie się starał dążyć, będzie stworzenie równowagi pokoju w Europie przy całkowitem poparciu naszem Ligi Narodów

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Porażka ligowej Wisły w Sosnowcu

S.T.S. Unja — Wisła 3:2 (1:1)

Wczoraj bawiła w Sosnowcu krakowska ligowa Wisła. chcąc się zrewanżować za doznaną przed dwoma laty porażkę w spotkaniu z miejscową Unją w stosunku 2:4.

Rewanż nie udał się i **Wisła wyjechała z Sosnowca znów pokonana.**

Do wczorajszego spotkania Wisła wystąpiła bez czterech „olimpijczyków" Madejskiego, Sitki. Kotlarczyka II i Łyki. Skład Wisły był następujący: **Koźmin, Kopeć, Szumilas, Bajorek, Kotlarczyk I, Szczpanik, Habowski, Jezierski, Władysławski, Zatorski i Sołtysik.**

Unja wystąpiła również w osłabionym składzie, **bez Słoty i Dudka.** W bramce do przerwy grał **Doros** b. bramkarz „Ruchu", po przerwie zaś Łukasik.

Grę rozpoczęła Wisła i po kilku ładnych zagranich uzyskała prowadzenie ze strzału Władysławskiego. W następnych 15 minutach gra toczy się ze zmiennem szczęściem. W 20 minucie Brzozowski egzekwując rzut wolny z za pola karnego, uzyskuje ładnym strzałem wyrównanie.

W pozostałych minutach Unja ma znaczną przewagę i możność uzyskania przynajmniej trzech dalszych bramek, jednakże napad nie umie wykorzystać dogodnych pozycyj.

Po przerwie Wisła ostro atakuje, dążąc do uzyskania zwycięstwa. Dobrze usposobiony bramkarz Unji wyłapuje jednak kilka ostrych strzałów. Wynik dla Unji podwyższa Staniszewski. Bramki tej Wisła nie chce uznać.

Po krótkiej przerwie jednak, uznano decyzję sędziego, i gra potoczyła się dalej Wkrótce Habowski wyrównuje, strzelając drugą bramkę.

Na graczach Unji widać zmęczenie, zaczyna ona grać defenzywnie. Wisła natomiast zaczyna grać ostro, a miejscami nawet brutalnie.

W ostatnich minutach kierownik napadu **Unji** przerywa się ładnie z piłką przez obronę Wisły i strzela trzecią, decydującą o zwycięstwie bramkę, przyjętą przez publiczność burzą oklasków.

Sędziował **p. Kuc.** Widzów ponad 1000.

W przedmeczu **Cynkownia będzińska pokonała rezerwę Unji w stosunku 2:1.**



Reprezentacja Polski — Phoebus 4:4 (2:4)

Wczoraj odbył się w Łodzi drugi mecz olimpijskiego teamu Polski z węgierskim Phoebusem.

Spotkanie wczorajsze dało wynik remisowy.

Bramki dla reprezentacji Polski strzelili: Matias 1, oraz Wodarz 3.

W drugiej połowie słabo grający zawodnicy Sitko i Cebulak zostali zastąpieni przez Szczepaniaka i Tadeuszewicza. Najlepszym na boisku był Wodarz; bardzo dobrze grali również **God, Peterek i Kotlarczyk II.**

Widzów około 7000.

Wyścig Unji dla niestowarzyszonych

Jak już podawaliśmy uprzednio, sekcja kolarska „Unji" urządza w dniu 26 bm. **wielki wyścig szosowy dla niestowarzyszonych.** Trasa wyścigu została ze względów propagandowych zmieniona i przedstawia się następująco; start honorowy nastąpi przed stadjonem „Unji" poczem kolarze w defiladzie udadzą się na start właściwy, który znajduje się **przed kościołem w Zagórzu, dalej trasa biegnie przez Klimontów, Nowe Zawodzie, Niemce, Ostrowy Strzemieszyce, Dąbrowę Zagórze.**

Zawodnicy licencjowani przejadą 5 okrążeń, a nienielicencjowani 3 okrążenia, **razem dla kat. I-ej około 80 km. dla II-ej około 50 km..** W kategorji nielicencjowanych mogą startować wszyscy chętni. zarówno stowarzyszeni jak i t. zw. „dzicy kolarze". Startowe wynosi 1 zł. Zapisy przyjmuje się codziennie na stadjonie „Unji"

Wyścig już teraz wzbudził ogromne zainteresowanie wśród kolarzy nielicencjowanych i wróży, że liczba startujących przekroczy zeszłoroczną.

Na starcie ujrzymy zawodników z całego terenu Zagłębia, Śląska i in. Walka będzie zacięta, gdyż tego rodzaju zawodnicy odznaczają się wyrównanym poziomem.

Gładka szosa zapowiada dobre tempo wyścigu. Zwycięzcę trudno przewidzieć ze względu na nieznajomość wszystkich zawodników.

Frapującym również będzie pojedynek kolarzy nielicencjowanych z licencjowanymi, który w r. ub. przyniósł zwycięstwo tym pierwszym. Wazystko to zapowiada, że wyścig będzie niezwykle interesujący.

KRONIKA SPORTOWA

Walasiewiczówna bije rekord

W sobotę Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 80 m. Mimo że bieg odbył się na ciężkiej bieżni Stadjonu wojska polskiego, próba udała się. Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6 sek., który to czas jest o 0,2 sek. lepszy od jej własnego rekordu światowego.

Sosnowiec — Zagłębianka 3:3 (3:1)

W Będzinie Zagłębianka zremisowała z B-klasowym „Sosnowcem" 3:3. Bramki dla Sosnowca strzelili: Marzec 2, i Poszwa: dla Zagłębianki: Dzikowski 2 i prawy łącznik.

Wyścigi torowe w Wielkich Hajdukach

Zorganizowane wczoraj w W. Hajdukach przez sekcję kolarską Ruchu wyścigi kolarskie na torze nie udały się, a to głównie wskutek nieprzybycia zawodników niemieckich.

W wyścigu dla niestowarzyszonych, 25 okrążeń, **Koźmiński z Unji** sosnowieckiej zajął I miejsce;

wyścig sprinterski 200 m. ze startu lotnego wygrał Rurański 15 s.,

wyścig australijski: I — Rurański, II Weber:

wyścig 25 okrążeń: Rurański.

KS Naprzód Lipiny — KS Śląsk 2:2 (2:0)

W Lipinach ligowy Śląsk zremisował z „Naprzodem",

CKS. — 23 pal. 3:0 (3:0)

W Czeladzi CKC. rozegrał towarzyski mecz z drużyną piłkarską 23 pal. Spotkanie wygrali gospodarze w stosunku 3:0 Bramkami podzieli się: Bogucki, Dyrda i Kokoszka.

KSM. Niwka — TUR Szopienice 4:3 (3:2)

W Niwce piłkarze KSM. pokonali TUR. z Szopienic. Bramki dla gospodarzy strzelili Szlauer, Szary, Gorczyński, Pluciński; dla gości lewy łącznik i środkowy napastnik.

Ś.p. ppłk. Stefan Loth

Tragicznie zmarły ś. p. ppłk. Stefan Loth był w sporcie polskim postacią bardzo znaną Bezpośrednio po wojnie należał do filarów piłkarskiej drużyny warszawskiej „Polonji", który to klub przechodził wówczas okres największych sukcesów sportowych. Mimo kontuzjonowanej na wojnie nogi. ś. p. Loth grywał z zapałem w piłkę nożną na pozycji środkowego pomocnika. Wraz z sławnym bramkarzem swoim bratem ś.p. Janem. którego pożegnaliśmy przed kilku laty, zaliczany był do najlepszych graczy Warszawy. Grywał również w tenisa, osiągając piękne sukcesy w mistrzostwach armji.

Dopiero w 1928 r. zajęcia służbowe zmusiły go do wycofania się z boiska. Pozostał jednak wierny sportom. W latach 1929—1931 pełni odpowiedzialną funkcję kapitana Związkowego Pol. Zw. Piłki Nożnej. Jest również przez pewien czas wiceprezesem KZPN, a ostatnio wiceprezesem KS „Polonii"

Warszawa — Śląsk 8:5

W Katowicach zakończony został wczoraj mecz tenisowy Warszawa — Śląsk, zakończony zwycięstwem tenisistów stołecznych. Wczoraj Tłoczyński pokonał Tarłowskiego 6:3, 6:4, Jędrzejowska Volkniczównę 6:2, 6:3.

O wejście do Ligi

Wczoraj rozegrano w Polsce kilka meczów piłkarskich o wejście do Ligi, które dały następujące wyniki:

AKS Chorzów — Gryf Toruń 5:3.

RKS Wielkie Hajduki — Polonja Przemyśl 2.0 (2:0).

Skoda, Warszawa—Unja, Lublin 4:0

Brygada Częstochowa — ŁTSG Łódź 1:0.

WKS Równe — Kotwica Pińsk 1:0.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

72

Tamten odpowiedział jakimś nieartykułowanym dźwiękiem, którego sensu nie zdołałby odgadnąć nawet najsprytniejszy detektyw. Błysk niepokoju przebiegł przez jego oczy. Usiłował wstać, ale nogi zachwiały się pod nim. Wskutek ciężaru katarynki, wiszącej u szyi, jeszcze trudniej było utrzymać mu równowagę.

Hyczewski posadził go na skrzyni, mówiąc groźnie:

— Zaczekaj tutaj chwilę. Zaraz wrócę, stara kanaljo!...

Potem przestąpił próg, u którego czuwał kataryniarz, i trzema susami przebiegł ciemny korytarz, wychodzący na brudne i wilgotne podwórko. Rzucona w kąt butelka dobitnie świadczyła, że właśnie to miejsce wybrał Rosjanin, aby rozkoszować się pierwszą wódką, którą wypił za zdrowie... i za pieniądze przedstawicieli czerezwyczajki.

Pilot przekonał się szybko, że podwórko jest puste, poczem wrócił do kataryniarza. Jedną ręką chwycił korbę instrumentu i zaczął ją gwałtownie obracać, aby stłumić ewentualne krzyki faworyta Frau Arbausacher, gdyby przyszło mu na myśl stawiać opór, drugą zaś wyjął z kieszeni rewolwer i trzymając go tuż przed nosem hrabiego, przemówił:

— A teraz, stary łobuzie, powiesz mi natychmiast. coś robił dzisiaj od chwili, kiedy cię złapałem na podglądaniu mnie przez dziurkę od klucza.

Hrabia Raskaniłow nie widział prawdopodobnie nigdy z tak bliska broni palnej, wymierzonej ku sobie, nawet wtedy, kiedy był jeszcze piękny i młody i dumnie obnosił mundur i srebrny hełm Gwardji, gdyż w tej chwili twarz skrzywiła mu się potwornym grymasem, jakiego pozazdrościłby mu niejeden ośławiony błazen cyrkowy.

Stani nie miał jednak czasu do stracenia i nie podziwiał talentu mimicznego przyjaciela Frau Arbausacher w takim stopniu, jak na to zasługiwał.

— Czy rozumiesz, czego ja chcę od ciebie? — wrzasnął, kręcąc jeszcze szybciej korbą katarynki. — Czy odpowiesz mi wreszcie, coś robił od godziny trzeciej?

— Ja... ja nie zrobiłem nic złego! — wymamrotał Rosjanin.

— Nie proszę cię o świadectwo moralności... Chcę tylko abyś mi wyjaśnił, jak spędziłeś czas.

— Na świętego Chryzostoma, nie rozumiem...

— Nie wymagam od ciebie, abyś rozumiał... To byłoby zbyt skomplikowane. Mów, coś robił od godziny trzeciej?

Tym razem lotnik przyłożył lufę browninga do skroni swego rozmówcy. Zimno stali, przyłożonej do rozpalonego czoła, posiadała prawdopodobnie właściwości wybitnie kuracyjne w stosunku do inteligencji kataryniarzy, gdyż w tej chwili były marszałek szlachty zrozumiał za jednym zamachem, czego od niego chcą, oraz że nie należy żartować.

Drżącą ręką odpiął kilka guzików marynarki i z kieszeni kamizelki wyjął kawałek gazety, który podał lotnikowi, mówiąc:

— Zatelefonowałem pod tym adresem...

Stani rzucił szybkie spojrzenie na zmięty skrawek papieru, wziął go do ręki i uśmiechnął się.

— Widzisz, jaki jestem dyskretny. Nie pytam cię nawet o to, coś ty mówił temu panu!... Hej Bob. ruszamy! Dobranoc stary pijaku!...

Były marszałek szlachty spoglądał za nim wytrzeszczonemi oczami, a konwulsyjne drżenie wstrząsało całem jego ciałem. Przez dłuższą chwilę nie był zdolny do najmniejszego ruchu, do wypowiedzenia najkrótszego słówka, aczkolwiek miał wielką ochotę krzyczeć: „Ratunku"!

Potem głowa jego opadła na kant katarynki i hrabia zasnął twardym snem pijaka, którego nic nie zdoła zbudzić.

(D. c. n.)

Akademickie Koło Zagłębian

przy politechnice warszawskiej

Zarząd akademickiego koła Zagłębian przy Politechnice warszawskiej nadesłał nam poniższy informacyjny artykuł o działalności koła:

Dorocznym, tradycyjnym zwyczajem zarząd akademickiego Koła Zagłębian przy Politechnice warsz., chcąc zaznajomić oraz zainteresować ogół społeczeństwa zagłębiowskiego swemi pracami, podaje poniższy artykuł.

Ponieważ w końcu b.r. akademickiego dotychczasowy prezes Koła zgłosił rezygnację z powodu ukończenia studjów na Politechnice, na stanowiskach w zarządzie Koła nastąpiły pewne przesunięcia. Obowiązki prezesa pełni obecnie kol. Eysymontt Wiesław, zaś na jego dawne miejsce (przewodniczący kom. doch. niest.) wszedł kol. Dłużniewski Tadeusz. Na stanowisko zastępcy przewodn. KDN dokooptowano kol. Gluzińskiego Władysława. Pozatem w innych agendach Koła zmian nie było. Według przyjętego na początku roku akademick. 1935-36 program, działalność Koła poszła w dwu zasadniczych kierunkach: 1) akcja samopomocowa, 2) utrzymywanie łączności i współżycia między Zagłębiakami, przebywającemi w Warszawie.

Pomoc materjalna członkom Koła mogła być udzielona w większym zakresie niż preliminowaliśmy. Poz... na to większy napływ gotówki od dawnych dłużników Koła. Tu nasuwa się wielokrotnie powtarzana już prośba do byłych członków Koła Zagłębian, którzy posiadają jakieś zobowiązania płatnicze względem naszej organizacji, by spłacali je możliwie szybko, bo te „zastrzyki" pieniężne nie idą na marne. Jeśli chodzi o cyfry to udzieliliśmy pożyczek długoterminowych na ogólną sumę 800 zł. oraz 250 zł. zostało wydane na mniejsze doraźne pożyczki wakacyjne (po około 20 złotych).

O dużem zainteresowaniu członków Koła działalnością zarządu świadczy bardzo liczny udział studentów w grupowych przejazdach, organizowanych prze- zarząd podczas wszystkich feryj, z Warszawy do Zagłębia i zpowrotem. Przeciętna jednorazowa ilość uczestników wynosiła około 120 osób.

Jeśli chodzi o imprezy zabawowe to urządzaliśmy ich w tym roku dwie: „Barbarkę" i „Bal Kół prowincjonalnych", które przyniosły czystego dochodu około 400 zł. Pozatem projektowane było urządzenie wspólnie z Kołem łodzian SPW dancingu na statku na Wiśle. Niestety impreza ta nie doszła przed wakacjami do skutku z powodu wycofania się łodzian.

Podczas feryj Wielkanocnych odbyło się dzięki naszym staraniom w gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie informacyjne dla maturzystów. Widocznie maturzyści nie zrozumieli dostatecznie dobrych intencyj zarządu K. Z., bo mimo reklamy w miejscowej prasy, przez radjo i rozesłanych listów do dyrekcyj gimnazjów zagłębiowskich przybyło zaledwie 25 osób.

Zarząd K. Z. jednak w dalszym ciągu pragnie udostępnić kolegom - maturzystom możność uzyskania informacyj o studjach na Politechnice. Zainteresowani mogą się zgłaszać do kol. Króla Bolesława w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 6.

Poza dorywczemi imprezami, podczas całego roku odbywały się w lokalu Koła 2 razy tygodniowo wieczorem od 19 godz. urzędowania, podczas których przybyli, po załatwieniu interesów, mogli zająć się grami towarzyskiemi (szachy, warcaby, bridge) lub brać udział w aktualnych dyskusjach. Poza sprawami społecznemi członkowie Koła pilnie oddawali się nauce, czego wynikiem jest 8 inżynierów, którzy w b.r. akad. uzyskali dyplom. Są to kol. kol. inżynierowie: Ciopa Mieczysław, Łata Stefan, Radecki Bohdan, Słota Edward, Tarach Eligjusz, Woliński Mieczysław, Wójcik Franciszek i Zatoński Jan. Zarząd K. Z. składa młodym inżynierom serdeczne życzenia powodzenia na dalszej drodze życia.

Jak z powyższego widać Koło Zagłębian rozwija się bardzo pomyślnie. Głównym jednak bodźcem do dalszej owocnej pracy zarządu będzie zainteresowanie się nami szerszych warstw społeczeństwa, a zwłaszcza młodych kolegów - maturzystów, którzy w tym roku wybierają się na Politechnikę. Nowowstępujący koledzy wszelkich informacyj o Kole w Warszawie dowiedzą się z tablicy ogłoszeń Koła w głównym hollu Politechniki. Niechże nie zapomną oni o istnieniu tak pożytecznej dla nich organizacji w Warszawie, a przynależność ich niech nie polega na płaceniu składek, lecz niech czynnie w Kole pracują, co da im moralne zadowolenie, a wykształci ich na pożytecznych członków społeczeństwa akademickiego, a później przysporzy Polsce dobrych obywateli.

O nasze prawa w Gdańsku

Manifestacja w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wczoraj odbyły się w Będzinie i Dąbrowie, podobnie jak w całej Polsce manifestacje społeczeństwa przeciwko zakusom na prawa Rzeczypospolitej Polskiej w wolnem mieście Gdańsku. W manifestacjach wzięły udział liczne organizacje ze sztandarami, bez względu na różnicę przekonań politycznych oraz liczni mieszkańcy obu miast.

W Będzinie organizacje zebrały się o godzinie 11 rano na placu 3 Maja. Po zagajeniu zebrania uczczono przez chwilowe milczenie pamięć ś. p. gen. Orlicz - Dreszera, poczem orkiestra odegrała kilka marszów. Po przemówieniu uchwalono rezolucję.

Po zakończeniu manifestacyjnego zebrania udano się pochodem ulicami Małachowskiego, Kołłątaja i Sączewskiego przed starostwo, gdzie złożono rezolucję, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W Dąbrowie odbyło się rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, po nabożeństwie zaś uformował się pochód, który przeszedł przed pomnik Kościuszki. Tutaj wysłuchano przemówień oraz uchwalono rezolucję.

Zorganizowaniem manifestacji w Dąbrowie zajął się miejscowy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej.

Podobne manifestacje odbyły się w sobotę w Grodźcu i Czeladzi.

Jak należy traktować robotników

na robotach publicznych

Minister opieki społecznej podpisał doniosłą instrukcję o nadzorze nad robotami publicznemi i zatrudnianiu bezrobotnych. Instrukcja ta podnosi, iż roboty publiczne muszą być wykonywane ze szczególną sumiennością i gorliwością. Okoliczność tę należy wyjaśniać przedstawicielom organizacyj robotniczych. Przy przyjmowaniu bezrobotnych do pracy musi być zwracana uwaga na to, że znajdują się oni w stanie wyczerpania fizycznego i wyniszczenia wskutek dłuższego bezrobocia.

Płace za roboty wykonywane systemem akordowym mają być dostosowywane w pierwszym okresie zatrudnienia do zdolności fizycznych robotników. Inspektorzy pracy czuwać mają nad ściłem wykonywaniem przepisów ochronnych na robotach publicznych.

Wszędzie urządzone mają być apteczki, miejsca wypoczynkowe dla robotników, miejsca do mycia i t.p. Rygory karne nakładane na kierowników robót za niestosowanie się do przepisów ochronnych dotyczą nietylko osób prywatnych, ale także i urzędników państwowych i samorządowych. Wreszcie podjęta będzie akcja mająca na celu ścisłe przestrzeganie terminów wypłat na robotach publicznych, które prowadzone są przy pomocy prywatnych przedsiębiorców.

Powództwo o symboliczną złotówkę

wniesie rodzina ś. p. dr. Gosiewskiego

W procesie Aleksego Szymika, który zastrzelił dyrektora ZUS ś. p. dr. Gosiewskiego, wniesione ma być powództwo cywilne o symboliczną złotówkę, jako odszkodowanie za straty moralne.

Wniesienie tego powództwa umożliwi występowanie w procesie pełnomocnika rodziny ofiary strzałów przed gmachem Zakł. Ubezp. Społ..

Obrona mordercy Szymika zdecydowała zgłosić wniosek o powołanie w charakterze świadków członków zarządu Związku pracowników ubezpieczeń społ. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dla wyświetlenia okoliczności redukcyj przeprowadzonych w ubezpieczalniach.

Spij, Generale!

Jak żołnierz żyłeś — jak lotnik umarłeś.
Nieubłaganej śmierci dłoń przeklęta
sięga — gdy skrzydła do lotu rozwarłeś —
grzebiąc Cię w chłodnych wód morskich
odmętach

I Ty! Polskiego Morza Bojowniku!
gasnącym wzrokiem w szmaragdowe fale
patrzałeś — z szumem posępnym Bałtyku
konając.
...śpij, Generale!

Na twardy apel — na wezwania Boskie
zdążasz żołnierskim, karnym, równym krokiem
i orle czoło Twe, patrycjuszowskie
kornie się kłoni przed Niebios wyrokiem.
Cóż, że ktoś płacze... że ktoś łka za Tobą?
Rozkaz! tu niczem najdroższych są żale!...
...Kraj cały czarną okryłeś żałobą.
...śpij, Generale!

Niech ci zaszumią proporce na wietrze...
Podniebnych eskadr klucz wzbije
w przestworze...
Niech Cię z pamięci ludu wiek nie zetrze
Polskiej Powietrznej Siły, Inspektorze!
Niech dzieło Twoją prawicą podjęte
wzrasta, na Twoją zakrojone skalę...
my je przejęli Twoim testamentem!
...śpij, Generale!

L. ZIÓŁEK.

PROGRAM RADJOWY

PPONIEDZIAŁEK 20 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Marsze (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiedeński i angielski walc (płyty). 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 15.15 Wyjątki z operetek (płyty). 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 „Bardzo dawna historyjka" — opowiadanie. 16.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. W programie utwory Jana Straussa. 16.45 „Życie w gromadzie": „Młodzież na obozach" — pogadanka. 17.00 Koncert solistów: Stefanja Pietraszkiewicz - Zacharzewska — śpiew, Tomasz Jaworski — skrzypce. 17.50 „Polowanie latem na ptactwo" — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 „Dwa kałamarze" — groteska mikrofonowa Wacława Śledzińskiego w wyk. amatorskiego zespołu katowickiego Teatru Wyobraźni. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Raabego, Wandy Rössler-Stokowskiej — mezopran Stanisława Roya — tenor, Józefa Madeji — klarnet. 20.30 „W stolicy Rumunji" — feljeton 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Tańce polskie na fortepian (4 ręce) w wyk. Władysława Walentynowicza i Jana Żyńskiego. 21.30 Ludowa muzyka szkocka (transmisja z Anglji). 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka ... wyk. orkiestry.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Poniedziałek

Dziś Czesława w.
Jutro Praksedy
Wschód słońca 3 m. 52.
Zachód „ 19 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Karjera Anny Carwer".
PALACE: „Rapsodja Bałtyku".

—oo—

Stosowanie nowej ortografji

W SZKOŁACH

Dziennik Urzędowy M.W.R. i O. P. ogłasza w ostatnim n-rze rozporządzenie ministra o wprowadzeniu w szkołach nowej ortografji oraz instrukcję co do stosowania jej w nauce szkolnej. Tekst instrukcji brzmi:

„Nową ortografję wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach (oddziałach) szkół ogólnokształcących, klasach i kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczorowych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936-37. Do stosowania zasad nowej ortografji należy uczniów wdrażać stopniowo; w ciągu roku szk. 1936-37 można ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek popełnianych przez piśmiennych. W ćwiczeniach ortograficznych natomiast należy położyć nacisk na poprawne stosowanie zasad nowej ortografji. Przy nadarzających się sposobnościach nauczyciel winien uświadamiać uczniom odstępstwa od zasad nowej ortografji, występujące w podręcznikach, w których zastosowano ortografję dotychczasową, i dać wskazówki poprawienia podręcznika".

Żona chciała zamordować

MĘŻA PODCZAS SNU

Niezwykłe zajście rozegrało się onegdaj wcześnie rano w mieszkaniu 42-letniego Marka Czubały w Sosnowcu, przy ulicy Słowackiego 22. Otóż gdy Czubała pogrążony był we śnie, żona jego uderzyła go siekierą w szczękę, a następnie obuchem w udo.

Mordowany Czubała zaczął przeraźliwym głosem wzywać pomocy. Zbudzeni sąsiedzi wyważyli drzwi i rozbroili Czubałową.

Rannego przewieziono do szpitala na Pekinie.

Czubałowa została zatrzymana przez policję.

Co skłoniło Czubałową do usiłowania zamordowania męża, niewiadomo.

—ooo—

× KOMPANJA DO KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ wyjeżdża z Będzina koleją 10 sierpnia, zapisywać się można zawczasu w zakrystji lub u Tercjarzy.

Sprostowanie muru

CMENTARNEGO W BĘDZINIE

Przy zbiegu ulic Sobieskiego i Górnej narożnik muru starego cmentarza grzebalnego zajmuje znaczną część chodnika, który w tem miejscu jest bardzo wąski. Zarząd m. Będzina zwrócił się do władz kościelnych o pozwolenie cofnięcia muru wgłąb cmentarza o 3 metry od ul. Górnej i kilkanaście metrów od ul. Sobieskiego.

W ten sposób byłby ścięty narożnik cmentarza o 12 m. kw., za które Magistrat, między innymi, zapłaci parafji w ogólnym rozrachunku skrawków placu po przeciwnej stronie ul. Sobieskiego, gdzie się buduje Dom katolicki.

Możliwość takiej tranzakcji przewiduje i prawo kanoniczne i rządowa ustawa cmentarna. Przeszkodą jest w samym narożniku stary grób bez żadnego napisu, opuszczony lecz otoczony cementową oprawą, który należy po ekshumacji szczątek tam pochowanych przenieść na inne miejsce.

Ks. proboszcz prosił rodzinę tego pochowanego lub ktoby znał bliższe szczegóły dotyczące tego grobu o porozumienie się z nim w tej sprawie.

—xx—

× ROZPRAWA ODWOŁAWCZA przeciwko Koźmińskiemu z Będzina sprawcy podrzucenia w dniu 7 marca pod redakcję dziennika „Polska Zachodnia" petardy, która wybuchając uszkodziła podłogę, klatkę schodową, oraz część szyb, odbędzie się w dniu 21 bm. tj. we wtorek przedpołudniem w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Czy Cook zdoła udowodnić

że był na biegunie północnym

W drugiej połowie dziewiętnastego wieku walka między badaczami o dotarcie do okolic bieguna stawał się coraz gwałtowniejsza. Coraz bliżej porywali się nieustraszeni podróżnicy kosztem wielu trudów. Nazwiska Andreego, Nansena, Nordenskjölda — to świadectwa tych bohaterskich wypraw.

W roku 1891 przystąpił młody, amerykański oficer marynarki do wyprawy polarnej, która, choć nie osiągnął głównego celu, wykazać się mogła poważnemi zdobyczami. Jako lekarz okrętowy towarzyszył wyprawie Roberta Peary'ego, młody doktór, Fryderyk Cook. Peary był, przy pełnym szacunku dla jego zdolności i energji, człowiekiem ciężkim do współżycia. Opanowany niezwykłą, płonącą dumą, traktował towarzyszy podróży z przesadną srogością, która uczyniła go ogólnie nielubianym.

To też gdy przyjaciel Cook'a amerykanin Bradley, udał się na swoim prywatnym jachcie na polowanie w okolice oceanu lodowatego Cook przyłączył się do tej wycieczki, by szukać drogi do bieguna. Potem nadeszła od Cooka wiadomość przesłana w czerwcu 1909 roku z Grenlandji, że zdołał on w towarzystwie dwóch eskimosów dotrzeć do bieguna 21 kwietnia 1908 roku.

Bankiety i przyjęcia, wysokie odznaczenia, powinszowania z wszystkich krajów świata, nagrodziły szczęśliwego odkrywcę. Jeszcze podczas jego pobytu w Kopenhadze, nadeszła wiadomość: „Dnia 6 kwietnia 1909 roku osiągnął Peary biegun północny". Prawie że w rok po Cooku. Wiadomość ta nie wzbudziła narazie większego zainteresowania, gdyż, jak zauważył prezydent amerykańskiego towarzystwa geograficznego, na biegunie jest miejsce i dla dwóch badaczy. Gdy jednak po kilku miesiącach Peary przybył do Nowego Jorku, wybuchła bomba. Peary twierdził, że Cook jest oszustem i że, jak wynika z zeznań owych eskimosów, którzy towarzyszyli Cookowi, a których on przesłuchał, Cook nie posunął się zbyt daleko w stronę bieguna.

To, co teraz nastąpiło, należało do najbardziej odrażających zjawisk, wywołanych kiedykolwiek przez dyskusję uczonych. Peary nie zadowolił się bowiem ogłoszeniem tych rewelacyj. Starał się dowieść, że także osiągnięcie przez Cook'a, poraz pierwszy szczytu Mount Mac Kinley było oszustwem. W tym czasie znajdował się Cook na tournee odczytowem po Stanach Zjednoczonych. Musiał jednak przerwać je pod naciskiem kampanji prasowej. Nastąpiło teraz oskarżenie o oszustwo i Cook został aresztowany.

Gdy Cook przyznał się później i oświadczył, że jeśli nawet nie osiągnął samego bieguna, to jednak znajdował się w bezpośredniej bliskości — sprawa zdawała się być wyjaśniona. Po wsze czasy powątpiewano o wynikach osiągniętych przez odkrywców, nazywając ich oszustami. Odkrywca Ameryki, Kolumb, został wtrącony do więzienia, a zaszczyt odkrycia kontynentu amerykańskiego został przyznany innemu, którego imię nosi po dziś dzień. Także i Stanley był nieraz atakowany, dopiero następne pokolenia uznały w pełni jego trud.

Najwyższą instancją amerykańską, która miała zbadać prawdziwość odkrycia Cook'a, była National Geographic Society. Co jednak musiało wpłynąć na wyrok, to fakt, że przewodniczącym — N. G. S. był... Peary. Cook zażądał rozpatrzenia sprawy, ale prosił o przekazanie jej jakiemuś neutralnemu uniwersytetowi. Proponował zaś uniwersytet w Kopenhadze. Na to nie chciał się zgodzić Peary.

Cook wysłał tymczasem sam do Kopenhagi swoje sprawozdanie z podróży i prosił o wyrok. Wyrok brzmiał w ten sposób: „Cook nie zdołał przedstawić absolutnie pewnego dowodu, że dotarł do bieguna". Wyjaśnił on, że ta niezawiniona przez niego pomyłka jest skutkiem niemożności określenia za pomocą instrumentów właściwej szerokości geograficznej. Oczywiście — tylko w okolicach bieguna. Jego, sze roko umotywowane twierdzenie trzeba było uznać za słuszne. Pozatem postawił on następujące pytanie:

Peary osiągnął biegun podobno 6 kwietnia 1909 roku. Jakże to zatem możliwe, że jego agent prasowy podał tę wiadomość gazetom już 14 kwietnia, a zatem w czasie, kiedy Peary, który nie miał do dyspozycji telegrafu bez drutu, znajdował się jeszcze w bezpośredniej bliskości bieguna?

Czy Cook osiągnął biegun, nie zostało dotąd bez reszty wyjaśnione. Przemawia za nim jednak to, że po jego stronie opowiedział się Roald Amundsen. Obecnie, po 25 latach, pragnie Cook, liczący już siedemdziesiąt lat, przedstawić tę sprawę jakiejś bezstronnej instancji. Powodem do tego stała się skarga Cook'a na wydawców Encyklopedja Britanica, którzy nazwali go oszustem. Sąd, który uzyskał już pewien dystans i nie podlega już naciskowi ze strony prasy czy opinji, będzie miał okazję rozstrzygnąć tę zawikłaną sprawę.

Muzeum w ostatniej siedzibie Napoleona

Zameczek na wyspie Ile d'Aix, w którym Napoleon spędził trzy doby (od 12 do 14 lipca 1815 r.) przed podróżą na miejsce wygnania na wyspie św. Helenń, został teraz zamieniony na muzeum. Zameczek ten, leżący w bliskości portu la Rochelle, należał do rodziny Gourgaud. General Gourgaud towarzyszył cesarzowi w jego podróży na św. Helenę. Wnuk zaś gen. Gourgaud urządził obecnie muzeum napoleońskie w skrzydle, w którem zamieszkiwał cesarz Francuzów po przegranej.

Zakupiony małżonek

płacił sam za siebie

Mr. Stow, buchalter i kasjer w jednym z banków w Kapsztadzie przeglądając przypadkowo listy swej żony stwierdził, że odkupiła go ona od jego poprzedniej narzeczonej, którą Mr. Stow ubóstwiał długo jeszcze po „zerwaniu", nie mogąc zrozumieć przyczyn jej kroku. Dopiero na podstawie korespondencji Mr. Stow przekonał się, że obie rywalki zawarły formalny układ ustalający wysokość sumy za odstąpienie narzeczonego i formę jej spłaty. Przyszła małżonka Mr. Stow zobowiązała się w razie pomyślnego przeprowadzenia „transakcji" zapłacić swej rywalce sumę 2.000 funtów, w ratach miesięcznych po 20 funtów.

Ciekawym, jak ona spłaca te raty, pomyślał Mr. Stow — nie zarabiając, płacić je może jedynie z moich pieniędzy. Dyskretna rewizja książkowości żony przekonała go o słuszności tego wniosku. Ukryte pod różnemi pozycjami umówione raty w wysokości 20 funtów powtarzały się co miesiąc z regularnością, przynoszącą zaszczyt sumienności pani Stow w wywiązywaniu się z przyjętych zobowiązań.

Biedny Mr. Stow przekonał się, że nietylko został sprzedany ale w dodatku sam ponosi koszty tej transakcji.

Także rekordzista

DYPLOMATA POLSKI AKREDYTOWANY PRZY 10 PAŃSTWACH

B. konsul generalny Polski w Nowym Jorku dr. Mieczysław Marchlewski mianowany został charge d'affaires Polski w Meksyku. Dr. Marchlewski będzie jednocześnie akredytowany jako dyplomatyczny przedstawiciel Polski przy rządach 10 państw Ameryki Środkowej.

Wyjątek w tej mierze stanowi republika Kuba, przy rządzie której akredytowany jest ambasador Polski w Waszyngtonie.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 44. Skrzynka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 13. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNO... SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.